

Władysław Chojnacki

Z dziejów drukarstwa polskiego w Królewcu

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 21-38

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z DZIEJÓW DRUKARSTWA POLSKIEGO W KRÓLEWCU

1. PUBLICZNA RELACYA — NIEZNANE PISMO Z 1743 R.

Spotykając nazwę Królewiec, często nie pamiętamy, że jest to miasto, z którego promieniowała niegdyś polskość na całe Mazury. W Królewcu bowiem żyło na przestrzeni od XVI do połowy XIX w. dużo Polaków, którzy mieli w nim własne polskie kościoły, polskie szkoły, seminaria, drukarnie, czasopisma i kalendarze. W połowie XVI w. ukazywało się w Królewcu więcej książek niż w całej współczesnej Polsce! Już w 1544 r. książę Albrecht powołał w Królewcu osobnego polskiego kaznodzieję — Jana S e k l u c j a n a, który głosił tam polskie kazania po różnych kościołach, najczęściej jednak w najstarszym kościele pod wezwaniem św. Mikołaja. W 1550 r. został tam mianowany proboszczem, a jego następców nazywano już polskimi proboszczami. Na początku XVII w. gmina polska w Królewcu była tak liczna, że musiano przy polskim kościele ustanowić stałego diakona oraz zorganizować nabożeństwa polskie w dwóch innych kościołach w godzinach popołudniowych, aby polska służba, licznie w Królewcu zatrudniana, mogła na nie uczęszczać¹⁾.

W 1634 r. polska gmina ewangelicka zwróciła się do elektora z prośbą o udzielenie zezwolenia na uruchomienie szkoły polskiej, uzasadniając jej potrzebę tym, że „polski język jest ważny dla wszystkich stanów w mieście, a wysyłanie dzieci na naukę do Polski dużo kosztuje”²⁾. Mimo powstania tej szkoły w 1639 r.³⁾, a w 1653 r. także polskiej katolickiej szkoły, prowadzonej przez jezuitów, oraz założenia jeszcze paru prywatnych polskich szkółek nie ustały bynajmniej wyjazdy dzieci zamożniejszych kupców i rzemieślników królewieckich na naukę języka polskiego na Mazury i do Polski. Trzecia wyznaniowa szkoła polska w Królewcu powstała w 1658 r. przy tamtejszej gminie reformowanej. W 1699 r. członkowie tej gminy, Anglicy i Szkoci, domagali się zaangażowania do tej szkoły „dzielnego i z językiem polskim dobrze obeznanego rektora, którego miejsce wówczas wakowało”⁴⁾. Brak wprawdzie wiadomości, czy znaleziono

¹⁾ Władysław Chojnacki, *Zbory polsko-ewangelickie w b. Prusach Wschodnich w XVI—XX w.*, Reformacja w Polsce, t. 12:1953/55, nr 45—50, s. 349.

²⁾ Aleksander Rombowski, *Nauka języka polskiego we Wrocławiu*, Wrocław 1960, s. 213.

³⁾ Pastor królewiecki Marcin Gregor w swej książeczce *Dank und Bitte der Steindamm-Polnischen Kirche* (Königsberg 1841), pisał o tym na s. 6 następująco: „Im Jahre 1639 wurde für die zahlreiche, aber sehr arme, polnische Gemeinde von dem Herzoge Georg Wilhelm ein Schulhaus erbaut, und von seinen erhabenen Nachfolgern bis jetzt her in baulichem Stande erhalten”.

⁴⁾ Johannes Sembrzycki, *Die Schotten und Engländer in Ostpreussen*, Altpreussische Monatsschrift, Bd. 29:1892, s. 241.

wtedy nauczyciela o żądanych kwalifikacjach, natomiast do powstałej w 1701 r. polskiej gminy reformowanej znaleziono w 1702 r. świątłego kaznodzieję.

Był nim pochodzący ze Żmudzi Jerzy Rekuć (syn katolika i kalwinki), który kształcił się w joachimskim gimnazjum w Berlinie, a studia teologiczne ukończył na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. Osiadłszy w Królewcu, prowadził tam ożywioną działalność jako kaznodzieja, kurator polskich i litewskich alumnów wyznania reformowanego, kształcących się na tamtejszym uniwersytecie, jako inicjator i współredaktor *Poczty Królewieckiej* oraz wydawca i korektor protestanckich książek religijnych w języku polskim (w 1706 r. wydał na nowo książkę A. Węgierskiego, składającą się z trzech części: *Kaznodzieja osobny. Kaznodzieja domowy. Kaznodzieja zborowy*. W 1707 r. opublikował własne tłumaczenie książki K. Drelincourta *Epitome controversiarum, To jest Summarysz Nauki Kościoła Rzymskiego...*). W 1710 r. został wybrany seniorem zborów reformowanych na Żmudzi i w związku z tym jeździł na sejmy do Warszawy i synody generalne dysydentów do Gdańska, zabiegając o zrównanie dysydentów polskich w prawach z katolikami. W związku z tym utrzymywał bliskie kontakty z dworami protestanckimi, u których zabiegał o wstawiennictwo do króla polskiego ⁵⁾.

Rekuć odegrał także ważną rolę przy zakładaniu w Królewcu polskiej drukarni pod patronatem gminy reformowanej. Jeszcze w 1693 r. córka Bogusława Radziwiłła, Karolina Ludwika, zapisała zborom wyznania reformowanego na Litwie Drukarnię Radziwiłłowską w Słucku ⁶⁾, którą postanowiono na synodach w Żupranach (1698) i Bielicy (1700) sprzedać. Rekuć zażądał jednak przywiezienia jej do Królewca z myślą uruchomienia tam drukarni zborowej. Kiedy jednak w 1705 r. za wstawiennictwem Samuela Bythnera (seniora żmudzkich zborów reformowanych) przywieziono ją ze Słucka do Królewca i tam złożono w kościele reformowanym, okazało się, że była ona w bardzo złym stanie i wymagała gruntownej renowacji oraz uzupełnienia zasobu czcionek. W 1707 r. Rekuć, po porozumieniu z miejscowym profesorem G. Wegnerem i nowogródzkim seniorem S. Lutomirskim, chciał wysłać ją do renowacji do Amsterdamu, lecz musiał z tego zamiaru zrezygnować wobec ogromnych kosztów (6000 tynfów), których gmina nie mogła pokryć ⁷⁾. Widocznie jednak dokonano naprawy w ciągu następnych dwóch lat, skoro gmina otrzymała 24 V 1709 r. przywilej królewski dla założonej w Królewcu polsko-litewskiej drukarni dla reformowanych zborów Litwy, której zezwolono na wydawanie i drukowanie wszystkiego za wyjątkiem

⁵⁾ Johannes Sembrzycki, *Die polnischen Reformirten und Unitarier in Preussen*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 30:1893, s. 82 — 83; Józef Łukasiewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*. t. 1, Poznań 1842, s. 324, 337.

⁶⁾ Drukarnię tę założył książę Bogusław Radziwiłł w 1651 r. przy szkole w Kiejdanach, skąd około 1670 r. przewieziono ją do Słucka, gdzie była czynna do 1688 r. Bliższe szczegóły o jej działalności znajdują się w książce: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku. Zeszyt 5: Wielkie Księstwo Litewskie*. Oprac. Alodia Kawecka-Gryczowa, Krystyna Korotajowa i Wojciech Krajewski. Wrocław — Kraków 1959, s. 231 — 234.

⁷⁾ J. Sembrzycki, *Die polnischen Reformirten...*, op. cit., s. 47.

druków urzędowych i akademickich, zagwarantowanych osobnym przywilejem dla drukarni Reussnera. Drukarnia ta otrzymała również wyłączone prawo drukowania książek w języku litewskim dla litewskich szkół prowincjonalnych oraz podręczników dla szkoły reformowanej w Królewcu⁸⁾. Zapewne już z chwilą otrzymania tego przywileju Rekuć zaangażował do jej prowadzenia świeżo przybyłego z Berlina drukarza Jana Dawida Zänckera, gdy już w następnym roku ukazał się tam *Elementarz albo początek nauki dla Dzieciak Chrześcijańskich sporządzony... W Królewcu w Drukarni Polskiej. Drukował Jan Dawid Zäncker. 1710*, a w rok później — J. J. Schrotberga *Summularz Kateizmu Heydelbergskiego y całej Bibliety Świętey... w Królewcu, W Drukarni Jana Dawida Zänckera. Roku 1711*⁹⁾. W innym druku z 1713 r. jest mowa także o wydaniu go w drukarni J. K. M. *uprzywilejowanej Polskiej u Jana Dawida Zenckera*¹⁰⁾. A zatem drukarska działalność Zänckera rozpoczęła się przynajmniej cztery lata wcześniej niż to dotychczas sądzono¹¹⁾.

W 1714 r. z uwagi na nierentowność drukarni gmina reformowana oddała ją Zänckerowi w dzierżawę. W tym samym roku wydrukował on dwie obszerniejsze książki o treści religijnej, tłóczone tak jak poprzednie szwabachą: M. Głoskowskiego *Zegarek albo pamiętka gorzkiej męki i śmierci Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa...* oraz M. Ręczyńskiego *Examen sumnienia Albo Summaryusz Pocięch...*¹²⁾. Na kartach tytułowych nie było już określenia wydawcy: Drukarnia Polska.

Po śmierci właściciela drukarni profesora Hieronima Georgii (12 VII 1717), który otrzymał na nią przywilej w 1701 r., Zäncker zakupił ją na własność. B. Rehberg¹³⁾ i J. Małłek¹⁴⁾ błędnie przypisują kupno tej drukarni gminie reformowanej i to jeszcze w roku 1709. Posiadając teraz jedną drukarnię własną, Zäncker dąży do wykupienia dzierżawionej drukarni od gminy reformowanej, co też nastąpiło w 1720 r., kiedy gmina odstąpiła mu ją wraz z królewskim przywilejem. W tym czasie wyszły spod jego prasy¹⁵⁾ dwa druki o charakterze politycznym, przeznaczone na kolportaż w Polsce: *Supplement praw y wolności dissydentów w nabożeństwie chrześcijańskim w Królestwie Polskim y Wielkim Xięstwie Litewskim*

⁸⁾ Adolf Meckelburg, *Geschichte der Buchdruckereien in Königsberg*, Königsberg 1840, s. 31.

⁹⁾ Karol Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. XVI, s. 40 — 41; t. XXVII, s. 277 — 278. — W 1711 r. drukował on również J. A. Komenskigo *Kirchen Ordnung der vereinigten Böhmischen Bruderschaft...* (Estreicher, op. cit., t. XIX, s. 446).

¹⁰⁾ M. Ruttich, *Kandor braterskiego affektu...*, zob. K. Estreicher, op. cit., t. XXVI, s. 502.

¹¹⁾ J. Sembrzycki, *Die polnischen Reformirten...*, op. cit., s. 48; Janusz Małłek, *Poczta Królewiecka*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, nr 4, s. 334; *Drukarnie dawnej Polski...*, op. cit., s. 233 — podają rok 1714, kiedy właściwie został on już dzierżawcą drukarni, podobnie sądzi Jan Lankau, *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513 — 1729*. Kraków 1960, s. 205.

¹²⁾ K. Estreicher, op. cit., t. XVI, s. 189 i t. XXVI, s. 147 — 148.

¹³⁾ Botho Rehberg, *Geschichte der Königsberger Zeitungen und Zeitschriften*, I. Königsberg 1942, s. 37.

¹⁴⁾ J. Małłek, op. cit., s. 334.

¹⁵⁾ J. Sembrzycki, *Die polnischen Reformirten...*, op. cit., s. 48.

z różnych autentikow wydany Roku 1718 w Królewcu¹⁶⁾ oraz *Prawa y wolności dissydentom w Nabozenstwie Chrzescianskim w Koronie Polskiej y W. X. L. służące... Anno... MDCCXX*¹⁷⁾. W obydwu drukach nie podano nakładcy ani drukarza, a w drugim pominięto nawet miejsce wydania. W ten sposób chciano widocznie zataić właściwego wydawcę, którym był niewątpliwie Rekuć z ramienia zborów reformowanych W. Ks. Litewskiego.

Nazwisko Zänckera stało się głośnie nie tyle w dziejach drukarstwa polskiego, ile w historii prasy polskiej w związku z wydawaną przezeń *Pocztą Królewiecką*, drugim w dziejach prasy polskiej regularnie ukazującym się polskim tygodnikiem, wyprzedzającym o 12 lat *Nowiny Polskie* (późniejszy *Kuryer Polski*) J. Naumańskiego. 29 VII 1718 r. Zäncker otrzymał przywilej królewski na wydawanie polskich i łacińskich gazet¹⁸⁾, uzyskany za specjalnym wstawiennictwem Rekucia u króla poprzez jego nadwornego kaznodzieję Daniela Ernesta Jabłońskiego, ówczesnego seniora zborów koronnych, z którym Rekuć pozostawał w bliskich stosunkach. Szczegółowy opis tego pisma oraz charakterystyka całej literatury na jego temat zawierają cytowany wyżej artykuł J. Małłka, drukowany w niniejszym kwartalniku przed trzema laty, oraz książka J. Lankaua, w której został przedrukowany list Rekucia do Jabłońskiego w sprawie zdobycia zezwolenia na wydawanie pisma¹⁹⁾. O ile Zäncker wydawał *Pocztę Królewiecką* czy pismo łacińskie *Nova Publica Latina* (1719 — 1723) jedynie w celach zarobkowych, to Rekuć reprezentował tam niewątpliwie stronę ideową. *Pocztą Królewiecką* przestała na razie wychodzić z braku odpowiedniej liczby prenumeratorów. Wkrótce potem, w dniu 11 III 1721 r., zmarł jej orędownik Rekuć, więc nie miał kto zabiegać o wznowienie pisma, zapowiedziane w ostatnim numerze przez wydawcę. Już po śmierci Rekucia król oficjalnie przeniósł na prośbę zborów reformowanych W. Ks. Litewskiego przywilej drukarni gminy reformowanej na Zänckera (28 III 1721), który uzyskał przy tym oficjalny tytuł drukarza tychże zborów²⁰⁾.

Właściwie znamy stosunkowo niewiele druków polskich wydanych u Zänckera. Meckelburg wspomniał, że początkowo jego prace drukarskie ograniczały się przeważnie do wydawania polskich kalendarzy²¹⁾, niestety, nie udało się dotąd żadnego z nich odszukać i zarazem potwierdzić tę wiadomość, która, o ile jest prawdziwa, dodaje Zänckerowi obok tytułu ojca prasy polskiej na Mazurach także tytuł ojca kalendarzy polskich na tym terenie. Obok wyżej wymienionych polskich książek Zäncker wydał jeszcze K. Cellariusza *Ulatcioną Grammatyka łacińska... wydana naprzód po niemiecku, teraz... w polskim sporządzona ięzyku... w Królewcu 1725* oraz *Pieśni niektóre z Niemieckiego na Polski ięzyk... przetłumaczone i za staraniem z wielką pilnością od Jana Jakuba Graebera, Plebana Zboru Polskiego*

¹⁶⁾ K. Estreicher, op. cit., t. XX, s. 57 — nie podaje ani nakładcy, ani drukarza.

¹⁷⁾ K. Estreicher, op. cit., T. XXV, s. 216 — nie podaje ani nakładcy, ani drukarza. Autorem tej książki był Daniel Ernest Jabłoński, który wydał ją w 1708 r. w języku łacińskim.

¹⁸⁾ Porównaj tekst przywileju przedrukowany niżej w aneksie pod nr 2.

¹⁹⁾ J. Małłek, op. cit., s. 325 — 352; J. Lankau, op. cit., s. 205 — 206.

²⁰⁾ A. Meckelburg, op. cit., s. 32.

²¹⁾ A. Meckelburg, op. cit., s. 31 — 32.

Ewangelickiego Luterskiego do druku wydane. W Krolewcu w drukarni Zankrowskiego roku 1727 ²²⁾.

Kancjonał ten został zapewne wydrukowany już po śmierci Zänckera, który zmarł 28 III 1727 r.²³⁾. Nazwisko i imię jego nadal jednak widniało na drukach ukazujących się już po jego zgonie, jak np. na karcie tytułowej książki *Dziennik albo Modlitwy codzienne teraz znowu Przedrukowane. W Drukarni Jana Dawida Zänckera. Roku Pańskiego 1728* ²⁴⁾. Nawet po sprzedaniu tej drukarni przez wdowę Annę Marię z domu Hintz w dniu 17 VIII 1729 r. Gabrielowi Dreyerowi za sumę 4000 florenów jeszcze imię i nazwisko Zänckera figuruje na wydanej w rok później książce K. Drelincourta *Pociecha dusz wiernych przeciwko trwogom śmierci...*²⁵⁾. W następnym już roku nowy właściciel umieścił swoje nazwisko na książce *Ustawy Kościelne Krolestwa Pruskiego krotko zebrane i wydrukowane w Krolewcu roku MDCCXXXI, w Drukarni Gabriela Dreyera* ²⁶⁾. Po jego śmierci w 1739 r. drukarnię nabył Marcin Eberhard Dorn, który wraz z nią uzyskał prawa i przywileje królewskie, przysługujące jej poprzednim właścicielom. Zanim jednak przystąpił się do omówienia zamierzenia kontynuowania *Poczty Królewieckiej* przez Dorna, warto scharakteryzować polskie stosunki kulturalne panujące w Królewcu w pierwszej połowie XVIII w.

Po wieku XVII, który w stosunku do poprzedzającego go w. XVI odznaczał się widocznym regresem w stosunkach kulturalnych, zwłaszcza na odcinku polskich wydawnictw, wiek XVIII odznaczył się w Królewcu dużym postępem zarówno w dziedzinie szkolnictwa polskiego, jak i rozwoju piśmiennictwa, które oddziaływać zaczęło również na mieszkańców „Prus Polskich”, jak jeszcze wtedy zwano dzisiejsze Mazury. W XVIII w. nauczanie języka polskiego odbywało się bardziej systematycznie i fachowo i to nie tylko w szkołach parafialnych obu polskich gmin protestanckich (luterskiej i reformowanej), ale także i w szkołach średnich (miejskich szkołach Starego Miasta i Löbenichtu), gdzie zaangażowano specjalnych nauczycieli dla nauki literackiego języka polskiego. W założonym zaś przez Fryderyka Wilhelma I w 1723 r. Collegium Fridericianum, przeznaczonym dla kształcenia przyszłych pastorów polskich i litewskich, literacki język polski był przedmiotem obowiązkowym, wykładanym cztery razy w tygodniu: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki ²⁷⁾. Począwszy od 1718 r. istniało przy Uniwersytecie Królewskim Seminarium Litewskie dla kandydatów na pastorów z Litwy pruskiej. Studenci polscy zaczęli również domagać się założenia odpowiedniego Seminarium Polskiego i w 1728 r. wnieśli petycję do króla, w której m. in. skarżyli się na zanik znajomości języka polskiego

²²⁾ K. Estreicher, op. cit., t. XIV, s. 115; t. XIX, s. 88.

²³⁾ Erleutertes Preussen..., T. 4, St. 47:1728, s. 781.

²⁴⁾ K. Estreicher, op. cit., t. XV, s. 460. Egzemplarz tej książki znajduje się m. in. w księgozbiórce Stacji Naukowej PTH w Olsztynie.

²⁵⁾ K. Estreicher, op. cit., t. XV, s. 307. Być może, że zachodzi tu pomyłka w oznaczeniu rzymskimi cyframi roku (MDCCXXX zamiast MDCCXX), choć rok 1720 podany przez *Verzeichniss Friesego* w 1798 r. Estreicher uznał za pomyłkę.

²⁶⁾ K. Estreicher, op. cit., t. XXXII, s. 96, notuje tę książkę tylko w Bibliotece Czartoryskich. Posiada ją również Muzeum Mazurskie w Olsztynie.

²⁷⁾ A. Romowski, op. cit., s. 213.

wśród ludzi wykształconych i na celowe eliminowanie tegoż języka przez rząd na terenie Prus Książęcych. Kiedy petycje nie odnosiły skutku, studenci sami zorganizowali sobie Seminarium Polskie według wzoru Seminarium Litewskiego, co ostatecznie zmusiło władze do dania swej aprobaty i oficjalne zorganizowanie Seminarium Polskiego (13 X 1728)²⁸).

Przyczyny tego dość powszechnego wówczas pędu do uczenia się języka polskiego były różnorodne, choć przyświecał im jeden cel, umiejętność posługiwania się językiem polskim w obcowaniu z Polakami. Bogatsi królewieccy kupcy i rzemieślnicy od paru już pokoleń posyłali swoje dzieci dla wyuczenia języka polskiego nie tylko na Mazury i Pomorze Gdańskie (Brodnica, Gdańsk, Gniew, Grudziądz, Toruń i in.), ale także do Wielkopolski, Małopolski i na Litwę (Grodno Kowno i Wilno)²⁹). Znajomość języka polskiego była im wreszcie potrzebna nie tylko w handlu z Polską, ale również w obrocie towarowym w samym Królewcu, gdzie z roku na rok osiedlało się coraz to więcej Mazurów, zasilających głównie szeregi tamtejszego proletariatu miejskiego. Natomiast przyszli nauczyciele szkół parafialnych na Mazurach i kandydaci na polskich pastorów musieli najpierw dobrze opanować język polski w słowie i piśmie, czego jednak nie dawała im nauka w Seminarium Polskim, polegająca na wzajemnym uczeniu się. Musieli więc uzupełniać tę naukę konwersacją oraz czytaniem polskich książek. Początkowo była to jednak wyłącznie literatura religijna polsko-ewangelicka, drukowana w dużych nakładach nie tylko na użytek miejscowych Polaków i całych Mazur, ale także dla Śląska i ewangelików wyznania lutereckiego i reformowanego w całej Polsce. Znakomicie prosperująca drukarsko-księgarska firma wydawnicza Hartunga wydawała począwszy od 1736 r. po jednej lub po parę polskich książek c o r o k u, a ponadto sprowadzała dla swych klientów królewieckich najnowsze świeckie wydawnictwa z Polski, np. *Jovialitates* Wacława Potockiego (1747), *Historię życia... Stanisława I króla (Leszczyńskiego)*, dzieła Wergilego wydane przez Józefa Załuskiego (1754) i inne, które oferowała w swoich katalogach księgarskich³⁰). Nic więc dziwnego, że zaistniały wówczas w Królewcu odpowiednie warunki do wydawania gazety w języku polskim o którą dopominano się powszechnie u drukarza Dorna, będącego w posiadaniu przywileju z 1718 r. na drukowanie polskich i łacińskich gazet.

Interesy Dorna po zakupie drukarni były w złym stanie, zapewne bowiem wydał na nią całą posiadaną gotówkę, a przy dużej konkurencji innych drukarni trudno było w Królewcu zdobyć jakieś zamówienie. Większe drukarnie, przede wszystkim Reussnera, wyrobiły sobie u króla przywileje wyłączności drukowania niemieckich gazet

²⁸) Tadeusz Grygier, *Seminarium Polskie w Królewcu*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1957, nr 3, s. 130.

²⁹) Wiadomości o tych wojażach znajdują się w rękopiśmiennych kazaniach pogrzebowych, z których zaczerpnął wiadomości genealogiczne Kurt Tiesler, *Verzeichnis von Lebensläufen vorwiegend des Handwerker- und Kaufmannstandes aus der Zeit von 1579 — 1724, entnommen den in der Stadtbibliothek Königsberg i. Pr. befindlichen 507 handschriftlichen Leichenpredigten*, Leipzig 1927, s. XII, 128.

³⁰) Alodia Kawecka-Gryczowa, *Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich*, Warszawa 1946, s. 57.

i różnego rodzaju książek, mniejszym więc drukarniom nie pozostawało nic innego, jak drukowanie słabo odchodzących jeszcze wówczas książek dla ludu, katalogów oraz druków akcydensowych. Dorn dzielił więc biedę swoich poprzedników i konkurentów, bo dochody z drukarni starczały mu za ledwie na utrzymanie się przy życiu³¹⁾. Tak więc tylko bieda i kłopoty skłoniły go do rozpoczęcia starań o zezwolenie na wydawanie polskiej gazety w oparciu o dawny przywilej wydany w 1718 r. dla Zänckera, na co namawiał go usilnie Karol Fryderyk Müller, wielki entuzjasta języka polskiego, „sławny Polak”, jak go określił sam Dorn w odezwie redakcyjnej do czytelników gazety. Kolejne życia tego człowieka, upatrzonego przez Dorna na redaktora polskiego pisma, były dość niezwykle.

Müller urodził się w Berlinie w rodzinie ewangelickiej, rodzice jego osiedlili się zapewne wkrótce potem w Gdańsku, skoro tam uczęszczał do szkoły, a następnie do miejscowego Gimnazjum Akademickiego. Już w dzieciństwie został katolikiem. Po ukończeniu gimnazjum przeniósł się do Warszawy i tam został „zwyczajnym profesorem filozofii w warszawskim Kolegium”^{31a)}. W Warszawie powrócił do kościoła ewangelickiego³²⁾ i zapewne wkrótce potem, po dwudziestoletnim pobycie w Polsce, osiedlił się na stałe w Królewcu, gdzie 25 III 1739 r. dokonał wpisu na Uniwersytecie w semestrze zimowym 1738/39 za rektora J. J. Quandta³³⁾. Początkowo utrzymywał się z prywatnych lekcji języka polskiego, wkrótce jednak został nauczycielem języka polskiego w średniej szkole miejskiej w Löbenicht (dzielnica Królewca). W 1743 r. Dorn tytułował go już starszym nauczycielem („Con-Rector”)³⁴⁾. W tym czasie pełnił on już obowiązki królewskiego urzędowego tłumacza języka polskiego przy wszystkich sądach w Królewcu.

Pierwszy okazowy, przygotowany przez Müllera, numer *Publiczney Relacji o tym, co się temi czasy na świecie działo*, wydrukował Dorn 9 grudnia 1743 r. Składał się on z czterech stron, dwie pierwsze zawierały wiadomości wojenne i właściwie niczym nie różnił się od zawartości przeciętnego numeru *Poczty Królewieckiej* poza większym formatem (20,5 × 17,5 cm) i czcionkami (antykwa zamiast szwabachy). Wiadomości zawarte w *Publicznej Relacji* były tłumaczone z niemieckich berlińskich gazet (w *Poczcie Królewieckiej* natomiast głównie z gazet hamburskich) w poprawnej polszczyźnie bez germanizmów i tak wówczas już w całej Polsce powszechnych łacińskich makaronizmów. Druga połowa numeru zawierała odezwę („Avertissement”) wydawcy do czytelników, zredagowaną zapewne w większej części przez redaktora Müllera. Odezwa ta przedruko-

³¹⁾ A. Meckelburg, op. cit., s. 32.

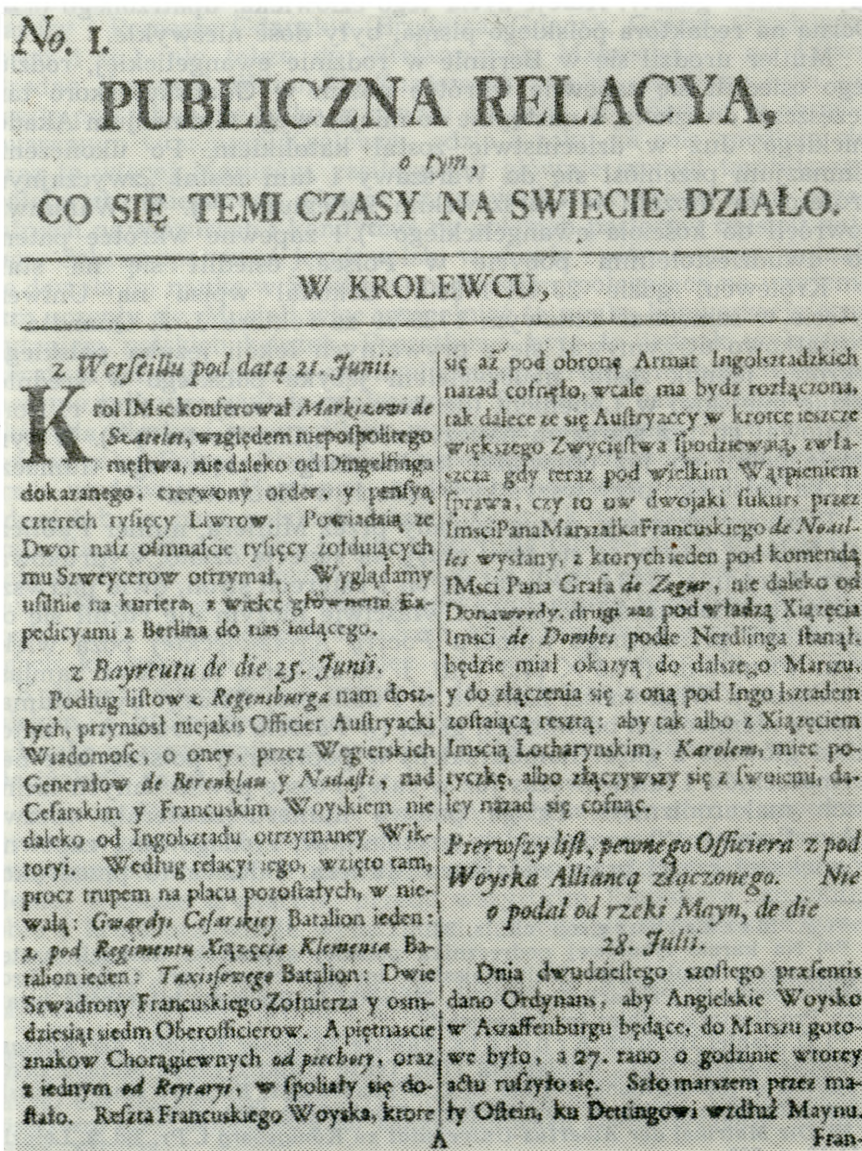
^{31a)} Na karcie tytułowej podręcznika polskiej gramatyki umieścił następujące tytuły: „der Welt-Weissheit im Warschauischem Collegio Professoris Ordinarii Primarii. Sr. Königl. Majestät in Preussen Interpretis jurati auch Pro-Rectoris allhier im Löbenicht”.

³²⁾ D. Daniel Heinrich Arnoldt's, *Zusätze zu seiner Historie der Königsbergischen Universität...* Königsberg 1756. Tenże krótki życiorys Müllera przedrukował w niezmienionej formie G. C. P i s a n s k i's, *Entwurf einer preussischen Literaturgeschichte in vier Büchern*, Königsberg 1886, s. 477.

³³⁾ *Die Matrikel der Albertus-Universität zu Königsberg i. Pr.* Bd. 2. Leipzig 1911/12, s. 380.

³⁴⁾ Według: D. D. H. Arnoldt's *Zusätze...*, op. cit. — dopiero od 1747 r. ten tytuł miał mu przysługiwać

wana w aneksie niżej pod nr 3) jest zarazem bardzo ciekawym dokumentem, świadczącym o dużej popularności języka polskiego w Królewcu w owym czasie. Dowiadujemy się z niej, że redaktor podjął się wydawania polskiej gazety „na żądanie z wielu stron i to zarówno od kilku jego byłych polskich uczniów, jak też i innych miłośników języka polskiego”. Uzasadnia się tu potrzebę wydawania polskiej gazety dla mieszkańców Królewca głównie względami nauczania i doskonalenia się w języku polskim. Powszechną znajomość języka polskiego w Prusach Wschodnich nazywa się tu „jednym z najważniejszych warunków uprawiania handlu z Polską”. Znajomość tę



Kyc. 1

Karta tytułowa *Publicznej Relacyi* wydanej w Królewcu w r. 1743.

należy pogłębiać i pielęgnować nie tylko wśród rodowitych Niemców, uczących się go w szkole bądź na prywatnych lekcjach, ale także wśród osób będących z pochodzenia Polakami, którzy go w obcym środowisku częściowo zapomnieli, bądź mówili językiem tak przeplatany germanizmami, że mieszkańcy Polski nie mogli go dobrze zrozumieć. Autor odezwy uważa więc „za rzecz bezsporną, że temu złu łatwo można zapobiec przez częstsze czytanie milej polszczyzny”.

Publiczna Relacya miała się ukazywać od nowego roku 1744 dwa razy w tygodniu, we wtorek i piątek, w półarkuszowym formacie, a więc dwukrotnie większym niż *Poczta Królewiecka*. Każdy numer miał liczyć po cztery strony, zawierające obok wiadomości tłumaczonych z gazet berlińskich także sprawozdania z polskich sejmów i w ogóle wszelkie nowiny z Polski. Prenumerata roczna dla abonentów z Królewca miała wynosić 6 ówczesnych florenów³⁵), płatnych w dwóch półrocznych ratach. Przewidywano, że abonenci z prowincji będą zgłaszać prenumeratę w swoich urzędach pocztowych.

Dopiero po upływie czterech dni od ukazania się numeru okazowego wniósł Dorn podanie do króla o zezwolenie na wydawanie polskiej gazety (tekst podania znajduje się w aneksie pod nr 1). Stwierdza w nim, że namówił go do tego Müller, „który został od wielu osób zachęcony do wznowienia zaniechanej od jakiegoś czasu polskiej gazety”. Dorn pisał, że zdecydował się na to tylko dlatego, ponieważ był w posiadaniu królewskiego przywileju na drukowanie polskich gazet (którego odpis załączył do podania) oraz nie miał innych zamówień dla swojej drukarni. Zamierzał wydawać gazetę, na którą składałyby się wyłącznie dosłowne tłumaczenia wiadomości z gazet berlińskich, aby w ten sposób uniknąć jej ocenzurowania w Królewcu. Rozumował bowiem, że skoro te niemieckie gazety były już ocenzurowane w Berlinie, to cenzura ich tłumaczeń w Królewcu była zbędna, przez co koszt gazety mógł być znacznie obniżony. Gazeta polska mogła mieć bowiem powodzenie jedynie wtedy, gdy będzie tania. Zwiększenie jej kosztów w wypadku ocenzurowania sprawiłoby, że musiałby zrezygnować z wydawania gazety. Oprócz odpisu przywileju dołączył jeszcze Dorn do podania ów próbny numer *Publicznej Relacji*.

Podanie Dorna wpłynęło do urzędu Ministerstwa Stanu w Królewcu w dniu 16 XII 1743 r. na ręce radcy tegoż Ministerstwa Kunheima³⁶), zastępcy prezydenta Tettaua³⁷). Kunheim przesłał je następnego dnia z krótkim pismem (przedrukowanym w aneksie pod nr 4)³⁸) do prezesa urzędu skarbowego Rabeego³⁹), polecając mu dołączyć od siebie służbową opinię. W dniu 23 XII

³⁵) W 1840 r. przeliczano tę kwotę na 2 talary, tj. 6 marek (A. Meckelburg, op. cit., s. 32).

³⁶) Johann Dietrich von Kunheim był wówczas rzeczywistym tajnym radcą Ministerstwa Stanu, a od 1751 r. — prezydentem tego Ministerstwa, sprawującym funkcję prezesa sądu opiekuńczego („Pupillenkolegium”). Zmarł 22 V 1752 r. w Królewcu.

³⁷) Friedrich von Tettau, od 1730 r. prezydent Ministerstwa Stanu, a zarazem prezes sądu opiekuńczego, zmarł 18 XI 1748 r. w Królewcu.

³⁸) Pismo to świadczy o niezbyt dokładnym przeczytaniu podania Dorna, skoro jest w nim mowa o przedruku tylko z „polskich gazet”.

³⁹) Friedrich Rabe (15 V 1695 — 31 X 1761), profesor nadzwyczajny prawa na Uniwersytecie Królewieckim w latach 1723 — 1742, od 1739 r. — radca konsystorza i prezes urzędu skarbowego („advocatus fisci”).

1743 r. Rabe wystosował obszerne pismo do króla (przedrukowane w aneksie pod nr 5), w którym stanowczo sprzeciwia się udzieleniu zezwolenia Dornowi na wydawanie polskiej gazety bez uprzedniego ocenzurowania, stwierdzając, że w przywileju z 1718 r. wyraźnie zaznaczono o pozwoleniu na wydawanie gazet „pod kontrolą władzy”, a zatem po uprzednim ocenzurowaniu. Ponadto podkreślił, że wbrew zapewnieniu Dorna o tłumaczeniu wiadomości wyłącznie z gazet berlińskich w odezwie do czytelników była mowa o umieszczaniu w piśmie także różnych wiadomości z Polski i spraw polskich dotyczących. Wobec tego — konkluduje Rabe — w myśl zaleceń przywileju z 1718 r. należy udzielić zezwolenia na wydawanie gazety tylko

Avertissement. L. J. B.

Geehrtester Leser!

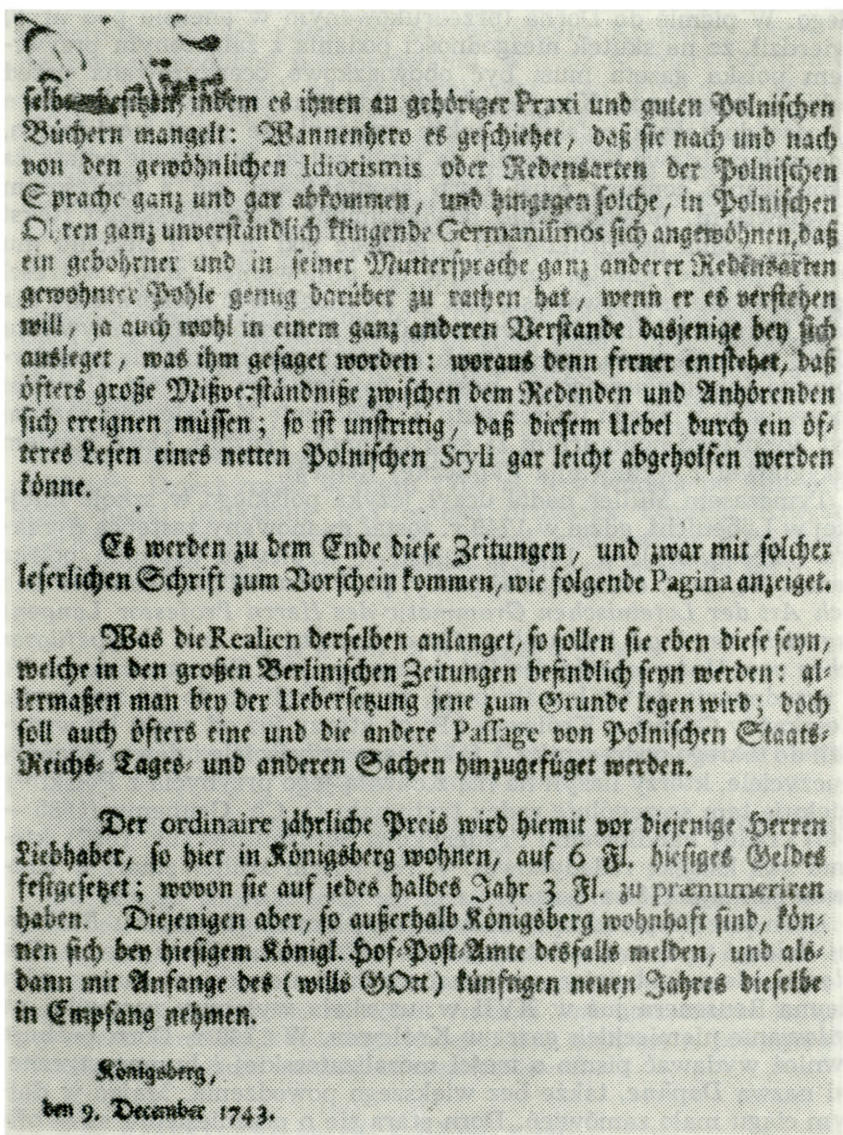
Ss werden hinfüro in der hiesigen Dornischen Buchdruckerey, mit Anfange des bevorstehenden neuen Jahres, gedruckte *Polnische Zeitungen*, in Quart-Format, zu bekommen seyn.

Jede Woche werden zwey Stück davon, und zwar jedes einen halben Bogen lang, Dienstags und Freytags, an die respective Herren Liebhaber ausgegeben werden.

Die Uebersetzung derselben aus dem Teutschen ins Polnische, wird der unter uns Teutschen weit und breit berühmte Pohle, und bey sämtlichen hiesigen Justice-Collegiis p. t. verordnete Königl. Dolmetscher, Herr Carl Friedrich Müller, Con-Rector allhier im Löblich, auf vielfältiges Begehren, sowohl einiger seiner gewesenen Polnischen Scholaiiren, als auch anderer, obbesagter Sprache Liebhaber, auf sich nehmen.

Man gedenket hiedurch dem Löblichen Publico, und fürnemlich denenjenigen einen angenehmen Dienst zu erweisen, welche sich der Polnischen Sprache entweder annoch zu befeisigen gesonnen sind, oder dieselbige bey ihrer schon erlangten Fertigkeit zu unterhalten Ursache haben.

Ja, da die Polnische Sprache in hiesigen Ländern von wegen des Handels mit Pohlen, eines von denen wichtigsten Requalitis ist, welches entweder einem Kaufmanne oder auch andern, so mit Polnischen Leuten Verkehr haben, höchstnöthig zu seyn scheint; und aber gar viele gefunden werden, welche, ob sie gleich von Geburt Pohlen sind, oder auch besagte Sprache mit vieler Mühe erlernet gehabt, dennoch dieselbe entweder gar vergessen, oder zum wenigsten keine Fertigkeit in der-



Ryc. 3

Ryc. 2 i 3 są fotokopiami odezwy wydawcy do czytelników, zamieszczonej w drugiej części *Publicznej Relacyi*.

pod warunkiem uprzedniego ocenzurowania jej przez profesora Kowalewskiego⁴⁰⁾, znającego także dobrze i język polski. Opinia Rabego zyskała aprobatę króla, wyrażoną 3 I 1744 r. na osobnej karteczce dołączonej do jego pisma. Na tej podstawie Kunheim wystosował odpowiednie pisma do drukarza Dorna i prof. Kowalew-

⁴⁰⁾ Celestyn Kowalewski (1700 — 1771), syn pastora Andrzeja K. z Mikołajek („pruskiego Hioba”), w 1733 r. mianowany radcą konsystorza, w latach 1735 — 1752 profesor wymowy i historii na Uniwersytecie Królewieckim, następnie profesor prawa i czterokrotny rektor uniwersytetu.

skiego. W piśmie do Dorna (przedrukowanym w aneksie pod nr 6) stwierdził, że na skutek niezgodności podania z załączonym przywilejem polska gazeta musi być obowiązkowo ocenzurowana przed drukiem przez prof. Kowalewskiego, któremu należy każdorazowo dołączać do tekstu polskiego także egzemplarze gazet berlińskich, będących podstawą tłumaczenia na język polski. W sprawie opłaty za dokonywanie cenzury musi Dorn skontaktować się z profesorem Kowalewskim. Równocześnie powiadomiono Kowalewskiego (tekst brulionu pisma przedrukowano w aneksie pod nr 7) o zleceniu mu cenzury polskiej gazety, rozkazując mu pilnowanie, „ażeby w treści tych gazet nie znajdowało się nic, co by mogło być niekorzystne dla króla i kraju lub innych zwierzchników i dworów” (w przywileju z 1718 r. zastrzeżono, „że w tych gazetach nie będzie nic nieprzyzwoitego lub uwłaczającego naszym sojusznikom lub też i innym mocarstwom winnego im respektu”). Widocznie Kowalewski zażądał zbyt wysokiego honorarium za swą czynność cenzora, Dorn bowiem zrezygnował z wydawania *Publicznej Relacyi*.

Tymczasem Müller nadal uczył języka polskiego w szkole miejskiej w Löbenicht, gdzie w 1749 r. został mianowany zastępcą dyrektora („Prorektor”). W 1750 r. ogłosił w Królewcu drukiem polską gramatykę, owoc czteroletniej pracy, pt. *Vollständige, deutliche und nach Art der Lateinischen Grammatic des Herrn Professor Langens eingerichtete Pohlische Grammatica mit beygefügter Lehre vom Unterscheide der Polonismorum und Germanismorum*⁴¹). W przedmowie do tej książki pisał, że nakłonili go do jej napisania, mieszkańcy Gdańska, Królewca i Rygi, którzy już od wielu lat wzdychali do takiego podręcznika, a także jego przyjaciele i dawni gdańscy nauczyciele, którzy liczyli na nią z chwilą jego przybycia z Polski⁴²). Dziękuję tam szczególnie radcy trybunału G. Ch. Grubemu (1685 — 1745) i radcy handlowemu Fryderykowi Saturgusowi (ur. 1697), któremu swą książkę zadedykował. W rok potem Müller zmarł w Królewcu 20 maja 1751 r.

Dorn jeszcze przed opublikowaniem okazowego numeru *Publicznej Relacyi* wydawał w latach 1742 — 1744 pismo literackie pt. *Der Pilgrim*, nie mógł bowiem wydawać zwykłej niemieckiej gazety, gdyż oficyna Reussnera już w XVII w. uzyskała wyłączny przywilej na wydawanie niemieckich gazet w Królewcu. W 1749 r. Dorn próbuje również wydawać pismo o treści moralizatorskiej i humorystycznej pod nazwą *Daphne*, także bez większego powodzenia. Mając w dalszym ciągu mało zamówień, Dorn stara się o przeniesienie swej oficyny do Gębina, gdzie nie było żadnej drukarni, i otrzymuje na to zezwolenie od władz 3 VIII 1745 r., ale z bliżej nieznanych przyczyn z niego nie skorzystał. Z polskich druków Dorna, poza *Publiczną Relacją*, zachowało się urodzinowe powinszowanie A. Saturgusa dla stryja Fryderyka S., wyżej wspomnianego „konsyliarza” króla

⁴¹) Königsberg 1750 gedruckt in der Königl. Preussischen Hof-Buchdruckerey s. 7 nlb., 415, 11 nlb. (indeks). Egz. pochodzący z biblioteki K. C. Mrongowiusza znajduje się w Bibliotece Gdańskiej PAN. K. E s t r e i c h e r, op. cit., t. XXII, s. 621 — notuje odmienną trochę wersję tytułu i nie podaje miejsc przechowania książki.

⁴²) Obszerny fragment tej przedmowy przedrukował Władysław P n i e w s k i w swej cennej, a tak mało u nas docenianej pracy *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*, Gdańsk 1938 na s. 40 — 41.

pruskiego, drukowane w 1745 r.⁴³). Jest ono bezsprzecznym dowodem żywotności języka polskiego w ówczesnym Królewcu, skoro tam drukowano podobne powinszowania. W 1752 r. zmarł Dorn, a drukarnię jego zakupił od spadkobierców Jan Fryderyk Driest, który 22 IX 1753 r. otrzymał dla siebie potwierdzenie przywileju swego poprzednika na wydawanie książek dla seminarium nauczycielskiego pod Królewcem („Waisenhaus”) oraz dla szkół reformowanych z zastrzeżeniem jednak, że nie będzie konkurował z drukarnią Hartunga, a wydawnictwa własne będzie drukował odmiennymi niż tamta czcionkami⁴⁴). Wówczas bowiem Hartung zmonopolizował w swym ręku druk kancjonałów, Biblii i innych druków polsko-ewangelickich. Mimo to w oficynie Driesta ukazało się szereg książek polsko-ewangelickich, m. in. zbiór pieśni Jana Głodkowskiego (1753)⁴⁵), przedruk książki K. Pandlowskiego *O uspokoieniu sumnienia przestroga* (1760)⁴⁶), *Katechizm Mnieyszy, z summulą o Świętey wieczerzy Panskiey...* (1760)⁴⁷) oraz drugie wydanie J. Buniana *Droga pielgrzymującego chrześcianina do wieczności błogostawionej* (1764)⁴⁸). Driest zmarł w maju 1766 r., lecz wdowa w nim prowadziła nadal drukarnię pod opieką drukarza Daniela Krzysztofa K a n t e r a aż do 1795 roku⁴⁹). Odtąd ginie słuch o tej niegdyś „Drukarni Polskiej”, która działała w Królewcu przez 90 lat.

A N E K S Ź R Ó D Ł O W Y⁵⁰)

1.

Podanie drukarza M. E. Dorna z 13 XII 1743 r. o zezwolenie na wydawanie gazety w języku polskim.

Allerdurchlauchtigster Grossmächtigster König, Allergnädigster König und Herr!

Ew. Königl. Majestät trage ich in allertiefster Submission vor, welcher-gestalt der Conrector im Löbenicht, Nahmens Müller, welcher auch selbst von vielen anderen dazu encouragiret worden, mich überredet, die nunmehr schon eine geraume Zeit unterlassene Polnische Zeitungen wieder zu drucken; und dass ich, weilen ohnedem an Arbeit verlegen, und über sothane Zeitungen, von Höchst derselben Ew. Königl. Majestät laut Beyl[age] A. privilegiret bin, hiermit einen Versuch zu thun mich entschlossen.

⁴³) K. Estreicher, op. cit., t. XXVII, s. 157.

⁴⁴) A. Meckelburg, op. cit., s. 33.

⁴⁵) *Jesu glorificato psallantregenti, to iest: Pieśni barzo nabożne przetłumaczone, tak też i nowo złożone*. W Królewcu, drukował J. F. Driest 1753, s. 112.— Druku tego Estreicher nie wymienia (egz. w Bibliotece Gdańskiej PAN).

⁴⁶) K. Estreicher, op. cit., t. XXIV, s. 45.

⁴⁷) Druk nie notowany u K. Estreichera znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

⁴⁸) K. Estreicher, op. cit., t. XIII, s. 449.

⁴⁹) A. Meckelburg, op. cit., s. 33.

⁵⁰) Dokumenty niżej przedrukowane oraz fotografie *Publicznej Relacji* pochodzą z akt zespołu Ministerstwa Stanu („Etatsministerium”, 139 k. „Buchdrucker”, pakiet 3819: Polnische Zeitung 1744) b. Pruskiego Archiwum Państwowego w Królewcu, znajdującego się dzisiaj w Getyndze, których mikrofilm udostępnił mi p. doc. dr Marian Biskup, za co składam mu serdeczne podziękowanie.

Da ich nun aber selbige ohne vorgängige Censur nicht zu drucken vermag, noch dieses zu thun Vorhabens bin, ungeachtet obbesagter Conrector Müller die Versicherung giebt, dass er bloss die Berlinische Zeitungen übersetzen will, als welche schon einmal der Censur unterworfen gewesen, so erkühne mich, Ew. Königl. Majestät allerunterthänigst zu bitten: Höchste Dieselben wollen allergewürdigst gerufen, obbesagter Conrector Müllern zu befestigen, dass er weilen lediglich die Berlinischen Zeitungen zur Uebersetzung dienen sollen, nichts anders einfließen lasse, als was in denselben enthalten ist, damit ich dieserhalb ausser Sorgen bleiben könne, und auf eine abermalige Censur weder Zeit noch Unkosten anwenden dürfe; zumalen denn auch der geringe Preis, den ich für selbige bekomme, solches nicht zu lassen, sondern, vielmehr Verursachen würde, dass abermal die Sache ins Stocken gerathen müsste.

So wie nun dieses mein allerunterthänigstes Ansuchen auf Billigkeit gegründet ist: Bald getröste mich auch einer allergnädigsten Erhörung, und baldigen Ausfertigung der allergnädigsten Resolution, damit ich mit dem neuen Jahre gemäss dem Avertissemente Beyl[age] B. den Anfang damit machen könnte. Der ich in allertiefster Submission lebenslang ersterbe, Allerdurchlauchstigster, Grossmächtigster König, Eur. Königl. Majestät

allerunterthänigster Knecht,
Martin Eberhard Dorn.

Königsberg, d. 13. Dec[ember] 1743 ⁵¹⁾.

2.

Odpis przywileju królewskiego dla Zänckera na wydawanie polskich i łacińskich gazet.

Beyl[age] A.

Wir Friderich Wilhelm von Gottes Gnaden König in Preussen, Marggraf zu Brandenburg, des Heil[igen] Römischen Reichs Ertz-Cämmerer und Churfürst, Souverainer Prinz von Oranien, Neufchatel und Vallengin, in Geldern, zu Magdeburg, Cleve, Jülich, Berge, Stettin, Pommern, der Cassuben und Wenden, zu Mecklenburg, auch in Schlesien, zu Crossen Hertzog, Burggraf zu Nürnberg, Fürst zu Halberstadt, Minden, Camin, Wenden, Schwerin, Ratzeburg und Meurs, Graf zu Hohenzollern, Ruppin, der Marck Ravensberg, Hohenstein, Tecklenburg, Lingen, Schwerin, Bühren und Lehrdam, Marquis zu der Vehre und Vliessingen, Herr zu Ravenstein, der Lande Rostock, Stargard, Lauenburg, Bütow, Arley und Breda. Uhrkunden und fügen hiemit zu wissen, dass Wir auf das, bey Uns, von den Königsbergischen Buchdrucker, Johann David Zäncker geschehene allerunterthänigste Suppliciren, und nach dem von der dortigen Regierung dieserhalb von Uns abgestatteten allerunterthänigsten Bericht, derselben in Gnaden erlaubet, die Lateinische und Polnische Zeitungen zu Königsberg, unter der Revision derjenigen, welche von Unserer Preussischen Regierung dazu werden bestellet werden, privative zu drucken und zu Debitiren, jedoch dergestalt, dass er sothanen Gazetten nichts unanständiges oder was Uns und unseren Aliirten nachtheilig, oder auch anderen Puissancen Respect und der denselben schuldigen Consideration zu wider seyn konnte, influiren lassen, wie auch dass er in andern Sprachen, und sonderlich in der Deutschen, zum Präjuditz derer, die zu Königsberg deshalb bereits privilegiret sind, keine Zeitungen drucken, sondern sich dessen gänzlich enthalten solle.

⁵¹⁾ W nagłówku pisma widnieje data jego wpłynięcia: „p[raesenti]s 16 Dec[embris] 1743”.

Wir befahlen auch gedachter Unserer Preussischen Regierung hiedurch allergnädigst, den Impetranten bey dem Inhalt dieses Privilegii, gegen alle Beeinträchtigungen von Unser entgegen, so oft es dessen bedarf, behörig zu schützen, und zu handhaben. Uhrkündlich haben Wir dieses Privilegium eigenhändig unterschrieben, und mit Unseren Königl. Gnaden Siegel bedrucken lassen.

Gegeben Berlin den 29. Julii 1718.

(—) Fr[iedrich] Wilhelm.

(L. S)

Mt. von Printz.

Privilegium

vor den Buchdrucker Johann David Zäncker, dass er die Lateinische und Polnische Zeitungen zu Königsberg drucken und debittiren möge nach der Regierung Vorschlag.

3.

Drukowana odezwa wydawcy Dorna do czytelników „Publiczney Relacyi”.

Beýl[age] B.

Avertissement.

Geehrtester Leser!

Es werden hinfüro in der hiesigen Dornischen Buchdruckerey, mit Anfange des bevorstehenden neuen Jahres, gedruckte Polnische Zeitungen, in Quart-Format, zu bekommen seyn.

Jede Woche werden zwey Stück davon, und zwar jedes einen halben Bogen lang, Dienstags und Freytags, an die respective Herren Liebhaber ausgegeben werden.

Die Uebersetzung derselben aus dem Teutschen ins Polnische, wird der unter uns Teutschen weit und breit berühmte Pohle, und bey sämmtlichen hiesigen Justice-Collegiis p. t. verordnete Königliche Dollmetscher, Herr Carl Friedrich Müller, Con-Rector allhier im Löbnicht, auf vielfältiges Begehren, sowohl einiger seiner gewesenen Polnischen Scholaiaren, als auch anderer, obbesagter Sprache Liebhaber, auf sich nehmen.

Man gedenket hiedurch dem Löblichen Publico, und fürnemlich denenjenigen einen angenehmen Dienst zu erweisen, welche sich der Polnischen Sprache entweder annoch zu befleissigen gesonnen sind, oder dieselbige bey ihrer schon erlangten Fertigkeit zu unterhalten Ursache haben.

Ja, da die Polnische Sprache in hiesigen Ländern von wegen des Handels mit Pohlen, eines von denen wichtigsten Requisites ist, welches entweder einem Kaufmanne oder auch andern, so mit Polnischen Leuten Verkehr haben, höchstnöthig zu seyn scheint; und aber gar viele gefunden werden, welche, ob sie gleich von Geburth Pohlen sind, oder auch besagte Sprache mit vieler Mühe erlernt gehabt, dennoch dieselbe entweder gar vergessen, oder zu wenigsten keine Fertigkeit in derselben besitzen, indem es ihnen an gehöriger Praxi und guten Polnischen Büchern mangelt: Wannehero es geschiehet, dass sie nach und nach von den gewöhnlichen Idiotismis oder Redensarten der Polnischen Sprache ganz und gar abkommen, und hingegen solche, in Polnischen Ohren ganz unverständlich klingende Germanismos sich angewöhnen, dass ein gebohrner und in seiner Muttersprache ganz anderer Redensarten gewohnter Pohle genug darüber zu rathen hat, wenn er es verstehen will, ja

auch wohl in einem ganz andern Verstande dasjenige bey sich ausleget, was ihm gesagt worden: woraus denn ferner entstehet, dass öfters grosse Missverständnisse zwischen den Redenden und Anhörenden sich ereignen müssen; so ist unstrittig, dass diesem Uebel durch ein öfteres Lesen eines netten Polnischen Styli gar leicht abgeholfen werden könne. Es werden zu dem Ende diese Zeitungen, und zwar mit solcher leserlichen Schrift zum Vorschein kommen, wie folgende Pagina anzeigt.

Was die Realien derselben anlanget, so sollen sie eben diese seyn, welche in den grossen Berlinischen Zeitungen befindlich seyn werden: allermassen man bey der Uebersetzung jene zum Grunde legen wird; doch soll auch öfters eine und die andere Passage von Polnischen Staats- Reichs- Tages und andern Sachen hinzugefüget werden.

Der ordinaire jährliche Preis wird hiemit vor diejenige Herren Liebhaber, so hier in Königsberg wohnen, auf 6 Flo[ren] hiesiges Geldes festgesetzt; wovon sie auf jedes halbes Jahr 3 Flo[ren] zu praenumeriren haben. Diejenigen aber, so ausserhalb Königsberg wohnhaft sind, können sich bey hiesigem Königl. Hof-Post-Amte desfalls melden, und alsdann mit Anfange des (wills Gott) künftigen neuen Jahres dieselbe in Empfang nehmen.

Königsberg, den 9. December 1743.

4.

Pismo radcy Kunheima do prezesa urzędu skarbowego Rabego.

An den Adv[ocatum] Fisci acc. des Buchdrucker Dorns — cito.

Friederich König in etc., Nachdem der hiesige Buchdrucker Dorn in dem angeschlossenen Memorial vom 13ten hujus allerunterthänigst gebeten nachzugeben, dass die Polnische Zeitungen, so er zu drucken über sich genommen, indem solche nur blosser versiones aus dem Polnischen Zeitungen seyn sollen, die der Löbenichtsche Conrector Müller wöchentlich ausgehen lassen will, nicht ferner censuriret werden dürfen; so haben wir, ehe und bevor Supplicant hierüber beschieden werde, dein pflichtmässiges Bedenken, deshalb hierdurch erfordern wollen, welches du mit dem fodersahmsten einzuschicken nicht ermangeln wirst. Daran p. d. 17 Decembr. 1743.

(—) J. D. v. Kunheim

5.

Pismo prezesa Rabego do króla.

Allerdurchlauchtigster Grossmächtigster König, Allergnädigster König und Herr. Das von dem hiesigen Buchdrucker Dorns übergebene und per Rescriptum vom 17ten hujus Advocato Fisci zu Abstattung seines pflichtmässigen Gutachtens zugefertigte Memorial, wegen des ohne vorgängige Censur zu gestatteten Gedrucks der in polnischer Sprache herauszugebenden Zeitungen; läuft eines Theils ofenbar wieder den deutschen Inhalt seines mit beygelegten Privilegii sub A. worinnen ausdrücklich der Abdruck von den Lateinischen und Polnischen Zeitungen nicht anders als NB. unter Revision derjenigen welche von Ew. Königlich. Majestaet Preussen Regierung dazu

werden bestellet werden, nachgegeben ist, und es dürfte wol anderntheils hievon um so viel weniger abzugehen seyn, als nach dem sub B. dem Dornischen Memorial beygelegten gedruckten Avertissement der zu druckende Zeitungen nicht blos aus einer Übersetzung der grossen Berlinschen Zeitungen bestehen, sondern auch notanter öfters eine und die andere Passage von Polnischer Staats- Reichs- Tags und anderen Sachen hinzugefügt werden sollen. Und nun also hierunter desto sicherer zu gehen, und besonders, wegen der Polnischen Sachen alle über Lang oder Kurtz zu besorgende Weiterungen und Verantwortung zu evitiren; so würde es wol das Beste seyn, wenn Eure Königliche Majestaet in Gnaden geruhen wollter, der Censurirung questionis nach dem deutschen Inhalt und für Schrift des Privilegii sub. A. dem hiesigen Professori Ordinario Eloquentiae et Historiarum Consistorial-Raht Doct. Kowalewski, der ohne dem der Polnischen Sprache vollkommen mächtig, und in dessen Profession dergleichen Historica laufen zu übertragen, den Buchdrucker Dorn aber nachdrücklich dahin anweisen zu lassen, dass er, ohne vorgängige Censur und Approbation desselben, keine Piese abdrucke, und zu besserer Facilitirung der Censur das Exemplar der Berlinschen Zeitungen den zucensurirenden Polnischen Exemplar zu desmahl mit Beylege, auch überhaupt wegen der zu übernehmenden Mühwaltung sich mit obbemeldten Consistorial-Raht Doct. Kowalewski behörig abfinde. Beharre in unverbrüchlicher Treue und Devotion.

Euer Königlichen Majestaet, allerunterthänigster treuehorsamster

(—) Friederich Rabe.

Königsberg, den 23. Decembr. 1743.

[Do pisma tego dołączono następującą decyzję władz berlińskich:]

praes: d. 3. Januar 1744.

Dass gutachten, des *advocati fisci* wirdt approbiret. Die Censurirung der polnischen Zeitungen, sol D. Kowalewski verrichten. Der Buchdrucker Dorn muss sich abfinden, mit dem D. Kowalewski, wegen der Mühewaltung, der Censurirung.

6.

Brulion pisma radcy Kunheima do drukarza Dorna.

Königsberg d. 17. Jan[uar] 1744.

Se[ine] Königl. Maj[estaet] in Preussen etc. Unser Allergnädigster Herr, haben sich gebührend fürtragen lassen, welchergestalt der Buchdrucker Dorn allerunterthänigst gebethen hatt, dass ihn erlaubet werden mächte, die polnische Zeitungen ohne vorhergängige Censur, alhier zu drucken, gaben aber demselben hiedurch zum Bescheide: dass da dieses Gesuch, seinem Privilegio

zuwiederläuft, demselben nicht deseriret werden könne, sondern er vielmehr die polnischen Zeitungen, durch den Consist.-raht D. Kowalewski (an welchen das Behörige dieserhalb im heutigen Dato rescribiret worden) censuriren lassen, selbigen die Berlinsche Zeitungen, welche ins polnische dectiret, jedemahl mitschicken und sich mit ihm, dieser Bemühung halber der Billigkeit noch abfinden müsse. Sig: d. 17. Jan[uar] 1744.

(—) J. D. v. Kunheim

Subscr. von Tettau, von Kunheim

Resolution vor den Buchdrucker Dorn

7.

Brulion pisma radcy Kunheima do Celestyna Kowalewskiego.

Königsberg d. 17 Jan[uar] 1744.

Friederich König in Preussen etc. Betr.: Demnach Unserer hiesigen Regierung der Buchdrucker Dorn allerunterthänigst angezeigt hatt, welchergestalt er gesonnen wäre, nach Maassgebung seines Privilegii, die Zeitungen in polnischer Sprache alhier zu drucken, und zu solchem Ende fürnehmlich die Berlinsche Zeitungen übersetzen zu lassen. So haben wir, dir die Censur dieses Werks hiedurch auftragen wollen, mit dem allergnädigsten Befehl dahin zusehen, dass in solche Zeitungen nichts eingerucket werden möge, welches unserer Höchsten Persohn und Landen, oder anderen Häupteren und Höffen nachtheilig seyn könnte. Was im übrigen deine hiebey anzuwendende Bemühung anbelanget, so hast du dich deshalb mit dem besagten Dorn der Billigkeit nach zuvereinigen. Daran etc. d. 17. Jan[uar] 1744.

(—) J. D. v. Kunheim

Subscr. von Tettau, von Kunheim.

An den Consist.-Raht D. Kowalewski.